

**10.12.22**

sobota, godz. 18.00  
NFM, Sala Czerwona

## Śmierć i dziewczyna

Joseph Swensen – dyrygent  
NFM Orkiestra Leopoldinum

### Program:

Joseph Haydn (1732–1809)

*Kwartet smyczkowy D-dur* op. 20 nr 4, Hob. III:34 [29']

(oprac. na orkiestrę smyczkową]. Swensen)

I. *Allegro di molto*

II. *Un poco adagio, affettuoso*

III. *Minuet. Allegretto alla zingarese*

IV. *Presto e scherzando*

\*\*\*

Franz Schubert (1797–1828)

*XIV Kwartet smyczkowy d-moll* D 810 „Śmierć i dziewczyna”

(oprac. na orkiestrę smyczkową G. Mahler) [38']

I. *Allegro*

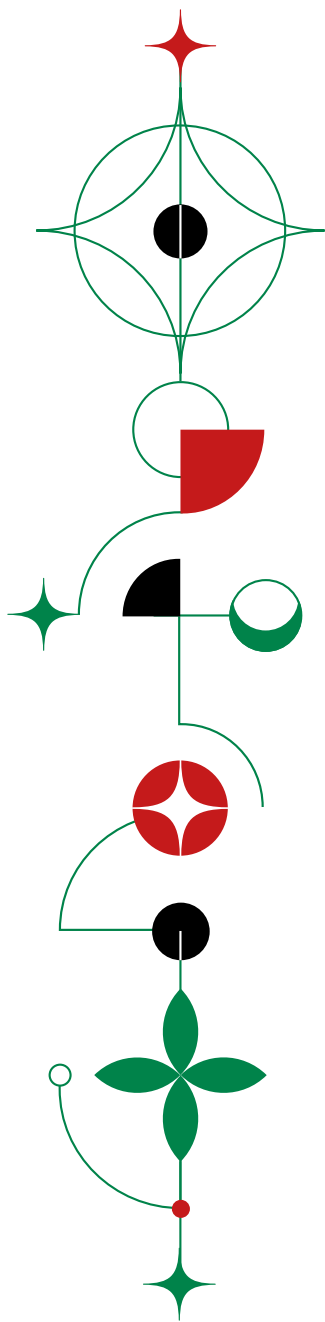
II. *Andante con moto*

III. *Scherzo. Allegro molto*

IV. *Presto*



Joseph Swensen, fot. Łukasz Rajchert



**Kwartet smyczkowy jako gatunek muzyczny zawdzięcza swoje istnienie Josephowi Haydnowi. Austriacki mistrz skomponował tych utworów przynajmniej sześćdziesiąt osiem. W swojej młodości opierał się jeszcze na wzorcach barokowych, ale na przestrzeni całego życia kształtował nowatorski język, który stał się później punktem odniesienia dla wielu młodszych kompozytorów – wśród nich był Franz Schubert. Dlatego dwa prezentowane dzisiaj dzieła, które oddziela od siebie kilkadziesiąt lat, można potraktować jako bliźniacze.**

Wczesne kwartety najstarszego z klasyków wiedeńskich powstawały w czasie twórczych zrywów. Pierwszy z nich, mający miejsce w latach pięćdziesiątych osiemnastego wieku, zrodził kwartety o barokowej, pięcioczęściowej strukturze (choć już bez *basso continuo*). Drugi, podczas którego powstało opus 20, miał już miejsce podczas pracy Haydna na dworze księcia Esterházyego. Kompozytor korzystał wtedy z klasycznego układu cyklu sonatowego. Kwartety z tego okresu charakteryzują się też stosunkowo dużymi rozmiarami i szerokim diapazonem emocjonalnym. Zwykło się w tym kontekście mówić o Haydnowskim okresie *Sturm und Drang*, chociaż nie wynikał on z przeżyć osobistych, a raczej z zapoznania się z nowymi nurtami filozofii (np. pismami J.-J. Rousseau). Wreszcie trzeci zryw, mający miejsce kilka lat później, dla kontrastu odznacza się formalnym umiarem i klasyczną logiką. W dwudziestym wieku dopatrzono się w jego owocach pierwszych dzieł „nowoczesnych”. Dopiero te kwartety zdecydowały o popularności nowego gatunku i podjęciu go przez pozostałych klasyków wiedeńskich, a później całą muzyczną Europę.

W katalogu Hobokena kwartety smyczkowe znajdują się w dziale oznaczonym numerem III. Jak wiele dzieł Haydna, op. 20 nosi przydomek. Zawarte w nim utwory nazwano „słonecznymi”. Nie zdecydował o tym jednak ich nastrój, ale ilustracja znajdująca się na okładce jednej z pierwszych edycji. Kwartet czwarty w tonacji D-dur jest najbardziej emblematyczny i najpopularniejszy z sześciu. Bezprecedensowa emocjonalność zbioru znajduje wyraz na przykład w określeniu *affettuoso*, którym Haydn określił część drugą omawianego utworu. Pierwsze ogniwo cyklu zasadza się na kontraście uroczystego tematu pierwszego i burzliwych pasaży triolowych, przywodzących na myśl koncerty Vivaldiego. Wszystkie instrumenty są tu jednak traktowane w sposób egalitarny. W przetworzeniu pierwszej części nie raz usłyszeć można podręcznikowe przykłady użycia reprzyzy zwodniczej. Dialektyka tematów jest niezwykle zacięta, a ich ostateczne dojście do porozumienia w tonacji D-dur – łatwe do przeoczenia. Ogniwo drugie to niezwykle temat z wariacjami. Każdy z instrumentów (każda z orkiestrowych sekcji) będzie miał moment solowego popisu. Szczególną uwagę zwraca wariacja czwarta, opisana

*sotto voce*. Z punktu widzenia ekspresji mamy w niej do czynienia z uczuciowością nieledwie romantyczną (grany unisono „znak zapytania” oparty na zmniejszonym akordzie dominantowym). Kontrastem dla drugiego ogniwa jest utrzymany w idiomie „cygańskim”, ostentacyjnie nie-dworski menuet, pełen zadziornych synkop. Nie mniej „rozrywkowa” jest część czwarta, w której pierwsze skrzypce grają... pierwsze skrzypce, również dające się określić ujętym w historyczny cudzysłów określeniem „cygańskie”.

To, co u Haydna było jedynie przecuciem, u Schuberta staje się centralnym problemem estetycznym. Pokolenie romantyków na skrzydłach poezji wprowadzało do muzyki problemy egzystencjalne. Franz Schubert był mistrzem pieśni nawet w muzyce instrumentalnej. Wiedeńczyk już w rodzinnym domu miał do czynienia z amatorskim kwartetem smyczkowym, w którym grał na skrzypcach. Pozostawił po sobie wiele młodzieńczych prób, ale w jego spuściźnie najważniejsze pozostają trzy utwory, skomponowane na kilka lat przed śmiercią – w katalogu Deutscha noszące numery 804, 810 i 887. *Der Tod und das Mädchen* to środkowy z nich. Kompozycja wykorzystuje w drugiej części melodię pieśni pod tym samym tytułem, skomponowanej w 1817 roku. Jej treścią jest aforystyczny obrazek: dziewczyna, powołując się na swój młody wiek, błaga Śmierć o litość. Ta jest jednak nieubłagana, spokojna i konsekwentna. Podobna historia spotkała Schuberta w 1824 roku. Dowiedział się, że jest śmiertelnie chory na syfilis (zostały mu cztery lata życia). Omawiany kwartet jest niewolnym od gorzkiej ironii gestem artysty wobec tego wyroku.

Kwartet *Śmierć i dziewczyna* cechują monumentalne rozmiary – nic dziwnego, że to właśnie Gustav Mahler zdecydował się na jego opracowanie na orkiestrę. Pierwsze ogniwo cyklu rozpoczyna się pełnymi grozy akordami unisono, a później z motywu trioli ósemkowej rozwijana jest niezwykle ruchoma, niepokojąca faktura. Można słuchać tego fragmentu jako dialektyki tematów śmierci i życia (symbolizowanego przez dziewczynę). Drugi temat jest bowiem melodyjny, można nawet powiedzieć, że przez prowadzenie w tercjach nabiera charakteru zmysłowego. W przetworzeniu motywu obu tematów „gryzie się” w efekcie polirytmicznym. Sercem cyklu jest ogniwo drugie, czyli wariacje na temat ze wspomnianej pieśni, temat śmierci. Ma on charakter harmoniczny, co pozwala na ogromne kontrasty faktury i nastroju pomiędzy pięcioma wariacjami. Trzecie ogniwo – scherzo – na pewno jest najpogodniejsze w całym cyklu, chociaż samo w sobie również niesie sporo demonicznej energii. Dopiero jednak finał, często interpretowany jako ilustracja *Danse macabre*, stanowi jej wybuch. Schubert użył tu idiomu taranteli, szaleńczego włoskiego tańca, służącego do odczyniania zła. Wydaje się jednak, że śmierć zwycięża: gonitwa jest coraz gęstsza i chociaż do ostatniej chwili Schubert się waha – kończy się akordem molowym.



**NFM.WROCLAW.PL**



---

Organizator:

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



**Wrocław** miasto spotkań

